Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 4 sierpnia 1928. Nr. 91

Nie wolno nam hazardować ze zmianią konstytucji.

Nasza konstytucja, w teorji może dobra, w praktycznem życiu okazała się zgoła niewłaściwą, nawet niemożliwą i dziś większa część ludności kraju poważnie zajęta jest myślą o potrzebie naprawy i zmiany ustroju państwowego. Chodzi jednak głównie o to, by ta zamierzona zmiana naprawdę przyniosła polepszenie i naprawę, a nie czasem może pogorszenie stosunków. Aby móc uzdrowić to, co chore i niedopisujące, trzeba znać źródła tej choroby. A skąd pochodzą nasze niedomagania ustrojowe? Z podwójnego źródła, a mianowicie ze słabej ustawowo pozycji rządu, która mu nie pozwala często przeprowadzić tego, co uznaje za zbawienne i pożyteczne dla państwa, a z drugiej strony z nieodpowiedniego układu sił w naszych ciałach ustawodawczych, dzięki któremu w nich nie przejawia się zbawienna, państwowotwórcza myśl, ale raczej demagogja i sobkostwo partyjnicze, może pożyteczne dla poszczególnych stronnictw i partyj, ale szkodliwe nader dla interesów państwa. Stąd też i zamierzenia naprawy iść winny w podwójnym kierunku, po pierwsze, by wzmocnić pozycję i stanowisko rządu, aby tenże miał możność przeciwdziałania zdrożnym i szkodliwym dla dobra państwa dążeniom z łona ciał ustawodawczych i przeprowadzenia tego, co jest dla państwa zbawienne — z drugiej zaś strony, by zapomocą odpowiedniej zmiany ordynacji wyborczej osiągnąć lepszy skład naszych ciał ustawodawczych, aby one stały się nie piastunami sobkostwa partyjniczego, demagogicznych zachcianek i siedliskami szkodliwych dla państwa wichrzeń i knowań, ale raczej wyrazicielami i przedstawicielami zdrowej myśli państwowej. Przypuszczać by należało, że wszyscy, którym chodzi o dobro państwa, tę naprawę tak, a nie inaczej zrozumieć powinni, jako jedynie prowadzącą do celu. Tymczasem widzimy i pod tym względem wielką rozbieżność myśli i zdań. Jedni wogóle wszelkiej naprawie są przeciwni, bo zdają sobie sprawę, że ta naprawa wzmocni byt państwa a ukróci ich swawolę i pozbawi ich możności uprawiania rozkładowej dla państwa działalności. Są to wszystkie mniejszości narodowe i skrajna lewica, którym nie chodzi o dobro państwa, ale raczej o jego stałą niemoc, którąby Państwo przywiodła powoli do upadku. Ale i pomiędzy zabiegającymi o naprawę niema jedności, w jakim kierunku ją przeprowadzić. W łonie t. zw. sanacji przeważa, jak się zdaje, myśl wzmocnienia jedynie stanowiska rządu przez nadanie prezydentowi państwa wielkiej władzy z ujmą dla ciał ustawodawczych, a nie tykanie wcale ustroju, na którym opiera się wybór sejmu i senatu.

Niech tam już sejm i senat będzie, jaki chce, byle rząd miał odpowiednio silną władzę, by swoje przeprowadzić, oto ich dewiza. Ta władza wcielać się ma w osobie prezydenta państwa, a od niego udzielać się rządowi — tak iż rząd raczej byłby zależny od woli prezydenta, niż sejmu i senatu, podobnie jak to było w państwie niemieckiem za czasów cesarskich, albo jeszcze bardziej na wzór ustroju w Stanach Zjednoczonych, gdzie w ręku obranego przez cały naród prezydenta skupia się znaczna władza, pozwalająca mu nie liczyć się zbytnio z wolą senatu. Takie jednak postawienie sprawy uważamy za niefortunne, a nawet za nader niebezpieczne. Nietyle nas coprawda trwoży myśl nadania tak wielkiej władzy jednej osobie, boć już i starożytni znali zasadę, iż nie „dobre jest wielowództwo, niech jeden rządzi“, choć to sprzeciwia się dzisiejszym demokratycznym pojęciom, jak raczej sposób dokonania wyboru prezydenta. Aby uchronić się od zarzutu wstecznictwa, propagatorzy powyższej myśli tak ją usprawiedliwiają: „Skupienie i oddanie tak wielkiej władzy w ręce jednej osoby bynajmniej nie sprzeciwia się zasadom demokratycznym, bo przecież tym dzierżycielem tej władzy stanie się ten, którego sobie naród wybierze. Naród będzie miał przecież możność wyrażenia każdorazowo swej woli przez obiór takiego prezydenta, jakiego będzie uważał za najodpowiedniejszego. Ten obrany przez niego prezydent będzie więc wyrazicielem jego woli i tak demokratyczne prawo narodu bynajmniej nie będzie uszczuplone, tylko wyrazi się w innym kierunku, nie tyle w obiorze posłów, jak osoby prezydenta. Ale ten sposób obioru prezydenta właśnie nas najwięcej niepokoi. Przed utratą naszej niepodległości mieliśmy elekcję, coprawda nie prezydentów, ale królów. I na tem zrobiliśmy jaknajsmutniejsze doświadczenie. Każdorazowa bowiem elekcja nietylko wywoływała wielkie wstrząsy i poruszenie w narodzie — choć tylko jedna warstwa tj. szlachecka brała w wyborze czynny udział, ale ponadto była przyczyną takiej demoralizacji, korupcji i rozpasania w łonie narodu, że głównie dzięki niej naród podupadł, a państwo utraciło swój byt niepodległy. Może być, że dziś obiorowi prezydenta przez naród nie towarzyszyłyby już tego rodzaju smutne akcesorja, ale bądź co bądź nie obiecujemy sobie po nim nic dobrego. Najpierw z tego powodu, że każdorazowy obiór odbywałby się w atmosferze niesłychanego rozgorączkowania i roznamiętnienia całego narodu. To, co przeżywamy obecnie przy wyborach posłów do sejmu i senatu, w daleko większej mierze doświadczylibyśmy przy obiorze głowy państwa. Bo obecnie przy wyborze tak wielkiej ilości posłów nie tak bardzo zależy wyborcom czy jakaś partja zdobędzie jeden mandat więcej czy mniej. Ale tam przy obiorze tylko jednej osoby, wyposażonej w takie atrybuty władzy, chodziłoby o cały przyszły kierunek polityczny. Jaki gorący przeto, do zenitu posunięty nastrój towarzyszyłby obiorowi każdorazowego prezydenta. Ile demagogji, przekupstwa i innych niskich instynktów nie rozpasywałaby każdorazowa taka elekcja.

Pozatem jednak wybór prezydenta na tych samych podstawach, na jakich opiera się dziś wybór sejmu i senatu, odznaczałby się takim samym wynikiem jak przy wyborach do ciał ustawodawczych, a mianowicie fatalnym. Bo prosimy zważyć, ktoby w nim odnosił zwycięstwo? Mamy 30% mniejszości, po za niemi liczne partje skrajnie lewicowe jak komuniści, socjaliści radykalni, bolszewizujące partje chłopskie. Potrzeba takich radykalnych, niewyraźnych elementów już tylko 20% wśród społeczeństwa polskiego, a przejdzie napewno ich kandydat, to jest kandydat niemców, żydów, ukraińców, białorusinów, komunistów, socjalistów itd. I taki to prezydent rządzić będzie Polską. A któż nam ostatecznie da gwarancję, że przy takim układzie sił w narodzie nie przejdzie czasem żyd albo jakiś innoplemienny na prezydenta. Aby do takich możliwości nie dopuścić, każdy trzeźwo i poważnie myślący i mający dobro państwa na oku, winien nietylko uświadamiać sobie grożące nam z takiego wyboru prezydenta niebezpieczeństwo, ale ponadto podnosić głos protestu przeciw takim zamierzeniom, aby one nie stały się rzeczywistością. Powinna nastąpić koniecznie zmiana i naprawa niezdrowych naszych stosunków ustrojowych, ale nie taka, któraby kryła w sobie możliwość niebezpieczeństwa dla najżywotniejszych interesów narodu polskiego.

„Jedynka“ a Konstytucja.

Warszawa, 31. 7. Wczoraj w mieszkaniu pos. Sławka odbyła się konferencja kierown. „Jedynki“. Tematem narad były sprawy ustrojowe. Przedewszystkiem rozważano sprawę projektu konserwatystów krakowskich, na ktorego temat prof. Jaworski ogłasza cykl artykułów w „Czasie“, propagując ideę korporacyjną. Opracowują ponadto projekty m. i. prof. Makowski i prezez Prokuratorji Generalnej, Bukowiecki.

Zdaje się, że intencjom min. Piłsudskiego najbardziej odpowiada projekt p. Bukowieckiego, ponieważ prof. Makowski opowiada się za systemem parlamentarnym. Najciekawszem jest to, że jeden z projektów opracowuje wiceminister Car. I ten projekt nie neguje parlamentaryzmu i wypowiada się m. in. za kontrolą parlamentu nad rządem, ale stawia termin 45-dniowy na uchwalenie votum nieufności odnośnemu ministrowi przez parlament.

Z pobytu p. Prezydenta Rzeczplitej w Poznaniu.

Poznań, 31. 7. W dniu dzisiejszym, o godz. 10 rano, Pan Prezydent Rzplitej z małżonką, w towarzystwie wojewody Poznańskiego, Dunin-Borkowskiego, w otoczeniu szefa kancel. cywilnej p. dr. Skowrońskiego, adjutanta gen. pułk. Zahorskiego, adjutanta osobistego rtm. Jurgickiewicza i Michała Mościckiego, wyjechał do Kurnika, gdzie na zamku P. Prezydent Rzplitej i jego dostojna małżonka zwiedzili tamtejsze muzeum i bibljotekę.

O godz. 13.45 P. Prezydent powrócił do Poznania a następnie o godz. 16.30 przyjechał do Szelonga, gdzie wziął udział w strzelaniu Bractwa Kurkowego, poczem powrócił do Poznania. Dnia 1. 8. rano opuścił P. Prezydent Poznań, manifestacyjnie żegnany i wraz z małżonką wyjechał przez Kalisz do Spały.

Chorągiew Rzeczplitej Polskiej podniesiona została na igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie.

Konopacka ustaliła rekord olimpijski i pobiła rekord światowy.

Amsterdam, 31. 7. Dyrektor państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, pułk. dr. Ulrych, przesłał na ręce p. Prezydenta Rzplitej następującą depeszę:

„Melduję posłusznie p. Prezydentowi Rzplitej, że w dniu dzisiejszym t. 31 lipca, przy 20-tysięcznej publiczności poraz pierwszy na igrzyskach Olimpyjskich podniesiono na maszcie głównym chorągiew Rzplitej Polskiej i odegrano hymn narodowy, a to na skutek zwycięstwa, uzyskanego w rzucie dyskiem przez panią Halinę Konopacką, która jednocześnie ustaliła rekord olimpijski i pobiła rekord światowy.

Dyrektor Państw. Urzędu wych. fizyczn. i przysposob. wojsk. (—) pułk. Ulrych“.

Depesza P. Prezydenta Rzeczplitej przesłana p. pułk. Ulrychowi.

Poznań, 1. 8. Na wiadomość o zwycięstwie pani Haliny Konopackiej na Olimpjadzie, Pan Prezydent Rzplitej na ręce p. pułk. Ulrycha wysłał następującą depeszę:

„Serdecznie pozdrawiam panią Konopacką. Świetne jej zwycięstwo jest wielkim triumfem polskim wobec całego świata i dowodem żywotności i niespożytej energji naszego narodu.

Amsterdam, 31. 7. W czasie dzisiejszych lekkoatlitycznych zawodów olimpijskich, pani Halina Konopacka zajęła pierwsze miejsce w rzucie dyskiem, osiągając wynik około rekordu światowego.

Drugie miejsce zajęła pani Copeland (Stan. Zjednoczone).

Trzecie miejsce zajęła szwedka p. Swedberg.

W szkołach niemieckich lżą Polskę.

„Vorwärts“ występuje ostro przeciwko uprawianej w szkołach niemieckich na pograniczu wschodniem propagandy nienawiści w stosunku do Polski i Francji. Dziennik przytacza szereg wierszyków, zawartych w czytankach szkolnych, przeznaczonych dla użytku szkół niemieckich marchii wschodnich, pełnych obelżywych i nienawistnych uwag pod adresem Polski. Wierszyków tych uczyć się muszą na pamięć również polskie dzieci, uczęszczające do szkół niemieckich. Czytanka wydana została nakładem Ferdynada Hirtha we Wrocławiu. Urzędowy dziennik szkolny dla okręgu Allenstein poleca również wprowadzenie do szkół tygodnika stahlhelmowego „Unsere Heimat“.

Szczegóły katastrofy lotniczej, której ofiarą padł por. Szałas.

Bagdad. Lot polski z Warszawy do Bagdadu zakończył się, jak już donieśliśmy, tragicznie. Już o godz. 2,30 mieszkańcy Bagdadu dosłyszeli łoskot zbliżającego się motoru. Lotnisko w Hananidi było oświetlone ze względu na ewentualność nocnego lądowania. Lotnicy jednak postanowili widocznie odłożyć lądowanie do świtu i tymczasem krążyli nad miastem. Na krótko przed godziną 5-tą, opadając na lotnisko, aparat wpadł na niewielkie wzniesienie, które służyło zwykle jako ochrona przed powodzią. Aparat przewrócił się do góry kołami. Lotnicy z królewskiej floty powietrznej angielskiej pośpieszyli natychmiast z pomocą. Por. Szałas jednak doznał pęknięcia kości skroniowej i zmarł chwilę potem. Pozostali lotnicy polscy doznali jedynie lekkich obrażeń. Udzielono im pomocy w miejscowym szpitalu lotniczym angielskim.

Nieszczęśliwy wypadek w czasie lądowania polskiego aparatu „Fokker" — a mianowicie śmierć por. Szałasa — wywarł w Bagdadzie wielkie wrażenie.

Opinja publiczna, omawiając niezwykły sukces lotników polskich, żywo komentuje, że zwycięzcom nie było sądzone dotrzeć do celu w pełni chwały.

Zmarły tragicznie w czasie wypadku samolotowego w Bagdadzie śp. por. Kazimierz Szałas liczył lat 28. W r. 1918 wstąpił do wojskowych formacyj lotniczych polskich w Rosji. Po rozbrojeniu przedarł się do kraju, następnie wstąpił do armji polskiej jako radjotelegrafista lotniczy i ukończył szkołę specjalistów. W r. 1920 dowodził oddziałem radjo-lotniczym w Kijowie. Po ukończeniu szkoły obserwatorów w Toruniu odkomenderowany został do departamentu lotnictwa. W r. 1923 uzyskuje tytuł pilota i przechodzi wyższy kurs pilotażu w Grudziądzu, specjalizując się w lotach nocnych. W r. 1925 pierwszy na świecie dokonuje nocnych zdjęć lotniczych, zastosowując własny wynalazek. W wolnych chwilach przeprowadza studja techniczne, dając armji polskiej szereg ulepszeń oraz dwa własne wynalazki: spadochron meldunkowy i wsuwacz do obliczania map.

Śp. por. Szałas odznaczony został szeregiem odznak lotniczych i był jednym z najświetniejszych pilotów światowych.

Zappi u matki Malmgreena.

Sztokholm. Podróż rozbitków włoskich przez Szwecję od granicy szwedzko-norweskiej do Malmoe na przestrzeni niemal 2 000 km. i wymagająca 53 godzin czasu, przeszła w całkowitym spokoju, bez najmniejszego wypadku.

Zgromadzone na niektórych stacjach celem powitania szwedzkich członków akcji ratowniczej tłumy publiczności wykazywały swą sympatję również wobec Włochów. Na jednej ze stacyj jakaś mała dziewczynka ofiarowała kwiaty gen. Nobile'mu, który podziękował jej z widocznem wzruszeniem.

Sztokholm, 29 7. W dniu wczorajszym Zappi w towarzystwie konsula generalnego Włoch w Sztokholmie złożył wizytę pani Malmgreen. W związku z tem szwedzka agencja telegr. dowiaduje się, co następuje:

Zappi odłączył się od swoich towarzyszy w Krylbo, po uzyskaniu, na zasadzie osobistej prośby, zezwolenia na udanie się do Sztokholmu. Wczoraj o godz. 2 po południu w czasie wizyty u pani Malmgreen Zappi wręczył jej busolę oraz inne przedmioty wartościowe, które Malmgreen pozostawił na statku „Citta di Milano", gdzie je opieczętowano.

Zięć pani Malmgreen, który był obecny w czasie rozmowy, oświadczył przedstawicielowi szwedzk. agencji telegr., że zarówno pani Malmgreen, jak też Zappi jest stanowczo rzetelnym człowiekiem. Rozmowa toczyła się głównie na temat rozłączenia się Malmgreena z Zappim i Marianim.

Jeszcze nie tracą nadziei.

Moskwa, 29. 7. Komitet pomocy rozbitkom „Italji" zaproponował łamaczowi lodów „Sedow", ażeby zbadał północno-zachodnią część ziemi Franciszka Józefa.

Wedle doniesień agencji Havasa „Krasin" z braku miejsca nie będzie mógł przyjąć na swój pokład samolotów zagranicznych, udających się na poszukiwania Amundsena oraz grupy Alessandri'ego.

Powrót członków ekspedycji „Italji".

Berlin. Poselstwo włoskie w Berlinie zamówiło w dyrekcji kolei Rzeszy w Skwierzynie wagon sypialny, w którym mają być przewiezieni pozostali przy życiu członkowie ekspedycji „Italji" wraz z gen. Nobile. Transport wyjedzie z Warnemuende na Magdeburg do Monachjum, stamtąd zaś do Werony, nie zatrzymując się w Berlinie.

Wiedeń. Według doniesień dzienników ze Sztokholmu rząd szwedzki zdecydował się stanowczo na odwołanie wszystkich uczestników ekspedycji polarnej na Spitzbergu. Krok ten należy przypisać temu, że rzeczoznawcy uważają za rzecz niemożliwą, aby Amundsen wraz ze swymi towarzyszami był jeszcze przy życiu. Według doniesień ministerstwa wojny, okręty wojenne francuskie i norweskie będą w dalszym ciągu poszukiwały zaginionych.

Entuzjastyczne przyjęcie gen. Nobile we Włoszech.

Triest, 31. 7. Dziś o godz. 7.30 rano przybył tu gen. Nobile wraz z towarzyszami, powitany na dworcu hymnem faszystowskim, odśpiewanym przez olbrzymie tłumy. Przybyłych zasypano kwiatami.

O pożyczki amerykańskie dla Polski.

Berlin, 31. 7. Konferencje, które odbyły się między generalnym agentem reparacyjnym Parkerem Gilbertem, a doradcą finansowym rządu polskiego Ch. Devey'em, dotyczyły m. i. trudności na jakie natrafia Polska przy umieszczeniu swych pożyczek na rynkach amerykańskich. Na konferencji poruszono dysproporcję, między ogromną możliwością rozwoju przedsiębiorstw w Polsce z nikłemi sumami pożyczek, jakie Polska zdołała zaciągnąć. Szczegółowe wyniki narad nie przedostały się do wiadomości opinji.

100 tys. strzelców przybędzie 11 listopada do Warszawy.

Warszawa. Na dzień 11 listopada rb. wyznaczony został do Warszawy zjazd „Strzelców", w którym weźmie udział około 100.000 strzelców w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu.

Zjazd ten związany jest z rocznicą 11 listopada, tj. datą powrotu Marszałka Piłsudskiego z Magdeburga i objęcia przez niego władzy.

Uwięziony przez bolszewików duszpasterz ks. biskup Słoskan.

Ryga. Prasa tutejsza donosi, iż w obozie koncentracyjnym na wyspach sołowieckich znajduje się ks. biskup Bolesław Słoskan, administrator apostolski diecezji mohilewskiej w Rosji sowieckiej. Jak wiadomo, ks. biskup Słoskan przebywał przez dłuższy czas w więzieniu w Butyrkach w Moskwie. Ponieważ pochodzi on z Inflant, więc rząd łotewski interwenjował u władz sowieckich, jednak bez rezultatu. Obecnie ks. biskup mieszka w obozie sołowieckim w płóciennym namiocie na brzegu małej rzeki, pozbawiony wszelkich najniezbędniejszych rzeczy. Katolicy rosyjscy pragnęli użyć losowi męczennika i przesłać mu żywność i niezbędne rzeczy. Jednak GPK. utrudnia dostarczanie przesyłek.

ODEZWA!

Baczność Rodacy!

My, uchodźcy z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, zamierzamy założyć w Lubawie zrzeszenie wspomnianych rodaków, które będzie obejmowało cały powiat lubawski. Zwracamy się więc z gorącym apelem do Was, Rodacy, którzy przybyliście z terenów plebiscytowych i zostali poszkodowani, bądź to materjalnie, bądź fizycznie, abyście przybyli na zebranie, które zamierzamy zwołać na niedzielę, dnia 19 sierpnia rb. o godz. 3-ej po południu u p. Kowalskiego w Hotelu w Lubawie, ul. Kuppnera. Każdego rodaka obowiązkiem i dążeniem być winno w dniu tym się stawić. Niejeden z nas rodaków był przez niemców obrzucony błotem i niemieckie bandy terorystyczne wyrządziły mu krzywdę; zmuszony więc był opuścić teren plebiscytowy i swoje mienie pozostawić i przed wrogiem drapieżnym uchodzić. Był to jęk i płacz ojców i matek naszych rodaków, kiedy owi drapieżni niemcy naszych rodaków oprowadzali jako zdrajców po ulicach i pluli im w twarz, było to o pomstę do nieba wołające postępowanie, kiedy w niektórych chatach naszych rodaków owi drapieżcy dopuszczali się gwałtów na naszych żonach i córkach i oprowadzali naszych księży i katowali ich, aby zmusić ich do padania na kolana i trzymania tego naszego świętego sztandaru w ręku, który następnie oblany był przez owych zbirów naftą i zapalony, przyczem zmuszano do śpiewania. (O Deutschland, hoch in Ehren i t. d.).

Kochani Rodacy! Zbierajcie się do grona naszego, aby było nas jaknajwięcej, a będziemy się za nasze krzywdy, jakie nam wyrządzono, upominać.

Jeden z rodaków.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 4 sierpnia 1928 r.

Kalendarzyk. 3 sierpnia, Piątek, † Znalez. relik. św.
4 sierpnia, Sobota, Dominika w.
Wschód słońca g. 4 — 01 m. Zachód słońca g. 19 — 25 m.
Wschód księżyca g. 21 — 50 m. Zachód księżyca g. 5 — 54 m.

Z miasta i powiatu.

„Tanie Źródło" poczyna wysychać.

Nowemiasto. Sprowadził się do naszego miasteczka przed pewnym czasem kupiec, który ukrywał wstydliwie swe właściwe nazwisko pod nęcącą firmą „Tanie Źródło". Odrazuśmy wiedzieli, że powodem tego ukrywania się ze swojem nazwiskiem jest jego niesamowite brzmienie. Ale aż dotąd stwierdzić nie mogliśmy, jaka właściwie jego godność. Aż oto nadeszło lato. Owe „Tanie Źródło", zaopatrujące przez zimę i wiosnę niewybredną, ani zbyt wrażliwą na zapach cebuli i czosnku klientelę, swemi „wodnemi" zasobami, obecnie poczyna wysychać. Wskazuje na to ogłoszona przymusowa licytacja. Objaw to zresztą nie niezwykły, wszak w Palestynie w lecie prawie wszystkie źródła i rzeczki wysychają. A przeto wysychanie owego „Taniego Źródła" u nas obecnie w porze latowej, to nic innego, jak ujawnianie swego palestyńskiego pochodzenia. Mając takie wyraźne cechy i właściwości wszystkich palestyńskich wód, czyż nie lepiejby było i dla „Taniego Źródełka" żeby sobie powoli odpłynęło w swe strony rodzime, to jest nad brzegi Jordanu lub Morza Martwego. Nie gniewalibyśmy się z tego powodu, a przedewszystkiem odetchnęłaby swobodnie cała ulica kościelna, która bynajmniej dumna z tego nie jest, że w niej mieszką, jakiś tam Szloim, lub Chaim. Era.

Ubiegły targ na świnie.

w Nowemiasto. Ostatni targ na świnie był mniej ożywiony, niż poprzednie. Spędzono 80 tuczników, płacono za centnar żywej wagi 80—95 zł, prosiąt zwieziono 180, płacono za parę 8 tygodniowych 28—45 zł.

Pożar.

w Nowemiasto. Dnia 31. ub. m. o godz. ½10 zapaliła się trawa w ogrodzie Starostwa na skarpie przy torze kolejowym od iskier z parowozu, jadącego z dworca południowego w kierunku północnego. Ogień został stłumiony przez pewnego posterunkowego, który był w pobliżu oraz pewną robotnicę, pracującą w ogrodzie Starostwa.

EMIL RICHEBOURG. 50

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— Wrócę do was niebawem. Czekając na mnie, bawcie się, jak chcecie. Macie karty, szachy, bilard obok cygara i likiery.

Przeszedł do pokoju sypialnego, poprawił cokolwiek nieład w ubraniu i udał się do gabinetu, gdzie czekała na niego tajemnicza dama, zasłonięta gęstym welonem.

— Pani — przemówił, ku niej podchodząc.

Dama wstała, odrzucając w tył welon, twarz zasłaniający.

Borsenne osłupiały, cofnął się o trzy kroki, nie mogąc uwierzyć oczom własnym.

— Panna de Précourt — szepnął głucho.

— Ponieważ nie wiedziałam, kiedy zjawisz się nareszcie, panie hrabio, w naszym pałacu, byłam zmuszoną przyjść tu sama — wyjąkała nieśmiało drżącym głosem, młoda panienka.

Alfons nic na to nie odpowiedział. Czekał, żeby ma sama powiedziała, w jakim celu przyszła.

Po chwili milczenia, odezwała się powtórnie, cokolwiek śmielej.

— Przyszłam tu, nie powiem, bo bym się minęła z prawdą... bez wahania i bez niepokoju, czy krok mój nie jest zbyt nierozważnym?... z całą jednak ufnością i wiarą w pana hrabiego.

— Dziękuję pani za tę dobrą opinję o mnie.

— Panie hrabio, posiadasz jakieś listy nieszczęsne, które zatruły życie biednej, niewinnej kobiecie; a i dziś jeszcze mogą ją doprowadzić do ostateczności; do czynu rozpaczliwego. Przyszłam prosić cię o te listy.

Borsenne sądził, że baronowa wydała się ze wszystkiem przed córką. Wywróciłoby to cały jego plan, tak misternie ułożony. Doznał dziwnego wstrząśnienia.

— Jakto! — wykrzyknął — matka zwierzyła się pani ze wszystkiem?

— Nie zwierzyła się z niczem — odrzuciła Joanna. — Zrozumiałam atoli, dlaczego tyle w życiu wycierpiała, widząc, jakie przechodzi obecnie męki piekielne

Nikczemnik łżej odetchnął:

— Skądże pani wiesz o istnieniu owych listów? — bąknął.

Spłonęła rumieńcem, spuściła oczy, a następnie podniosła je zwolna na Borsenne'a:

— Rozmawiałeś, panie hrabio, przed tygodniem z moją matką, w jej pokoju sypialnym... Słyszałam po części waszą rozmowę,. Oh! mimowolnie, zaręczam panu! — dodała szybko. — Trafem dowiedziałam się więc, że masz u siebie jakieś listy, które mogłyby stać się złowrogiemi dla mojej matki. Nie wiem, co w sobie zawierają i nie chcę o tem wiedzieć. Wspominała coś o hańbie, o jakimś błędzie, o zbrodni... Ale ona jest moją matką, ja ją kocham nad życie, nie wierzę, żeby mogła popełnić krok fałszywy! Oskarżała się wprawdzie o coś, ale nie zrozumiałam... nie chciałam zrozumieć, o co idzie! Uderza mnie to jedno tylko w tej sprawie, że matka czuje się przez nią nieszczęśliwą, a ja nie chcę, żeby nią była! Oddaj mi te listy, panie hrabio, oddaj mi je, błagam cię najusilniej!

— Córka poświęca się dla matki — pomyślał Borsenne. — Ciekawa rzecz, jak daleko posunie się w swojej ofiarności!

Strzeliło mu coś do głowy, olśniewając go i prawie ubezwładniając na razie:

Skoroś pani podsłuchała przypadkiem naszą rozmowę — wtrącił od niechcenia — wiesz pod jakim warunkiem obiecałem zwrócić owe listy pani baronowej?

Młoda panienka milczała blada i drżąca.

— Są tam w tej szufladce — wskazał ręką na biurko pod oknem.

Joanna spojrzała z pod oka, na śliczny sekretarzyk w stylu rococo.

— Przyrzekłem i święcie dotrzymam słowa — mówił dalej — oddać listy do rąk pani de Précourt w dniu, w którym będę na tyle szczęśliwym... zostać jej zięciem.

— Oh! panie hrabio! — jęknęła. (C. d. n.)

Kierownictwo szkoły powszechnej w Nowemmieście.

Uprasza rodziców i opiekunów o wysłanie dzieci na dzień 7. bm. o godz. 11 przed poł. do szkoły, celem omówienia sprawy uczestniczenia w godnem przyjęciu Najprzewielebniejszego ks. Biskupa naszej diecezji w dniu 12. bm.

Zebranie Zj. Z. P. R.

v **Nowemiasto.** Dnia 29. 7. 28. od godz. 10—1 odbyło się zebranie w lokalu p. Jankowskiego przy udziale 17 prezesów filij Zj. Zaw. Polskich Rob. Rolnych i Leśnych pow. lubawskiego.

Zebraniu przewodził sekretarz pow. Z. Z. P. Doczyk. Omawiano wspólnie sprawy zarobkowe, taryfę itp.

Zebranie miesięczne N. P. R.

v **Nowemiasto.** Dnia 29. ub. m. o godzinie 14 odbyło się w lokalu p. Jankowskiego miesięczne zebranie N. P. R. przy nielicznym udziale.

Zebranie zagaił p. Michczyński jako prezes, ganiąc słaby udział członków. W dyskusji przemawiali p. Doczyk, Tomaszewski, Jawski i inni, nawołując do współpracy nad polepszeniem bytu robotnika.

Kradzieże i zguby.

v **Bratjan.** Panu B., rólnikowi z Bratjana skradziono kosę, świder i inne podobne narzędzia, wartości około 30 zł.

v **Rożental.** Dnia 27. 7. rb., rolnik K. z Rożentala wiózł na swym wozie kilka sądków piwa, w drodze Byszwałd—Lubawa 1 sądek zesunął się z woza i spadł na ziemię. Strata wynosi 50 zł. Dochodzenia za zgubą dotąd nie dały żadnego wyniku. Widocznie jakiś amator na piwo sprawił sobie nielada bibę.

Pod wpływem zapalczywego gniewu.

v **Truszczyny.** Dnia 28 ub. m. w porze obiadowej przy wiązaniu konia w stajni, który był bardzo niespokojny, robotnik L., zatrudniony w gospodarstwie pani Z. w Truszczynach, zaczął okładać batem konia, a gdy 14-letni syn pani Z. z tego powodu czynił mu wymówki, tenże w zapalczywości schwycił za znajdujące się w stajni widły. któremi wymierzył ostrzem do młodego A. Z., grożąc mu przebiciem.

Wezwanie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych przypomina, że termin płatności drugiej raty podatku obrotowego na rok 1928 upływa z dniem 15 sierpnia rb.

Na zasadzie przepisu § 17 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat, tudzież innych należności skarbowych z dnia 17, maja 1926 r. (Dz. Urz. Min. Sk. 15 poz. 168) wzywa się płatników do uiszczenia wymienionego wyżej podatku najpóźniej do dnia 15 sierpnia rb.

Zaznacza się, że w razie niedotrzymania terminu nastąpi natychmiast przymusowe ściągnięcie zaległości wraz z karami za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie i to począwszy od ustawowego terminu płatności podatku, t. j. od dnia 15. lipca br.

Nowemiasto, dnia 1. sierpnia 1928 r.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych.

Z Pomorza.

Z ubiegłej niedzieli.

q **Lidzbark.** Jak już poprzednio szeroko zareklamowano, odbyły się w ub. niedzielę dwa pokazy w leśniczówce miejskiej i to ochronki oraz obozu harcerskiego. Jak na nasze stosunki, dwie imprezy tego rodzaju to stanowczo wiele. Nic też dziwnego, że publiczności na jednym i drugim pokazie było niewiele. O godz. 3-ej po poł. wyruszyły dzieci ochronki miejskiej z orkiestrą Straży Pożarnej na czele do leśniczówki. Tu dzieci uraczono kawą i ciastkami. Po krótkim odpoczynku rozpoczęły się pokazy naszych milusińskich. Serce każdego widza cieszyło się, widząc wesołe twarzyczki, promieniejące z radości. Znać było bardzo dużo starań ze strony rodziców, którzy nie szczędzili pracy i kosztów, aby ubrać swoich milusińskich w kostjumy narodowe Szczególną uwagę zwrócili na siebie mali Tadeusz i Bolesław Kurzętkowscy, pierwszy w ubraniu Kościuszki, drugi Poniatowskiego. Werwa, z jaką dzieci deklamowały oraz śpiewały nasze krakowiaki, musiała budzić w każdym słuchaczu niebywały zachwyt. Nic też dziwnego, że hucznie oklaskiwano każdy występ. Całość wypadła imponująco. Zawdzięczać to trzeba kierowniczce ochronki oraz opiekunowi L. Etterowi i państwu Mroziskim. W tym samym czasie odbywały się w obozie harcerskim pokazy z dzidziny pracy harcerskiej. Podczas pokazów koncertowała orkiestra strażacka. O godz. 4 popołudniu rozpoczęto pokazy. Pierwszy pokaz było to natarcie nieprzyjaciela na obóz i zagazowanie obozu. Podziwiać należy wprawę naszych harcerzy w władaniu maską gazową. Gaz jest to bezprzecznie najstraszliwszy sposób walki wojennej. To też powinni zaznajomić się z tą walką jaknajszersze koła społeczeństwa naszego. Następnie nadano przez prezesa miejscowego Koła Przyjaciół harcerzy p. aptekarza Wiklendta, telegram, który został bezbłędnie przyjęty. Jestto nieomylny znak. że sygnalizacja w drużynach harcerskich jest postawioną bardzo wysoko. O zręczności harcerzy świadczy wymownie pokaz zbudowania obozowiska z kuchnią polową. Zbudowanie obozowiska w komplecie trwało 30 minut. Dziarskim, iście żołnierskim krokiem maszerowali harcerze z orkiestrą na czele do leśniczówki, gdzie odbywać się miał dalszy ciąg pokazu. Z przykrością jednakże zaznaczyć trzeba, że doszło do nieporumienia, wskutek czego przerwano i zakończono dalsze pokazy ochronki i pracy harcerskiej. Obóz harcerski został w poniedziałek zniesiony, wywczasy z Lidzbarka wobec niedzielnego zajścia przyniosły nie najlepsze wrażenia.

Zwinięcie obozu harcerskiego.

Lidzbark. W dniu 30 lipca rb. zwinął hufiec harcerski obóz w Lidzbarku po 30-dniowem obozowaniu. Harcerze wynieśli poza korzyściami pod względem zdrozdrowotnym i wyszkolenia harcerskiego bardzo miłe wspomienia z pobytu w Lidzbarku, zakłócone jedynie rozbiciem pokazu pracy obozowej w dniu 29 ub. m., niezawinionem nawet pod względem formalnym. Kurs zastępowych ukończyło z wynikiem dodatnim 31 harcerzy w tem 11 harcerzy z Bielska Sląskiego. Na zakończenie akcji obozowej, wyprawia się drużyna, złożona z 30 harcerzy, do Gdyni na pobyt 2-tygodniowy. Wycieczka ta ma charakter obozu stałego w Gdyni, a jako program krajoznawstwo. Uczestniczą w niej po większej części harcerze, którzy morza polskiego dotychczas nie widzieli. Wyjazd nastąpił z Brodnicy w dniu 2 bm.

Obóz harcerski żeński chorągwi pomorskiej.

q **Lidzbark.** W poniedziałek przybyło do Lidzbarka 40 harcerek z całego Pomorza do obozu chorągwi Pomorskiej. Komenda nad obozem spoczywa w rękach druhny Ireny Sawickiej. W obozie mieści się kolonja letnia oraz kurs wychowania fizycznego, gazoznawstwa itp. Obóz trwać będzie około trzy tygodnie. Są to harcerki z Torunia, Grudziądza, Chełmna, Chojnic, Tczewa, Osia i Brodnicy. Bliższe szczegóły o obozie podamy w następnych numerach gazety naszej.

Zabawa letnia Ochotniczej Straży Pożarnej

q **Lidzbark.** Jutro odbędzie się w leśniczówce zabawa letnia naszej ochotniczej straży pożarnej. Czysty zysk z zabawy tej przeznacza się na zakup drabiny mechanicznej. Przypuszczać należy, że obywatelstwo nasze poprze imprezę tę, aby zadokumentować swoją sympatję dla naszych dzielnych strażaków i umożliwić zakup tak bardzo potrzebnego sprzętu. Wieczorem odbędzie się w ogrodzie towarzystw zabawa z tańcami.

Z Targu.

q **Lidzbark.** Targ czwartkowy był bardzo słabo obesłany. Niewątpliwie wpłynęły na to już rozpoczęte żniwa oraz niepogoda. Ceny za nabiał dość znacznie podskoczyły. Płacono za ft. masła 2,50 zł, później nawet już 3 zł, za mdl. jaj płacono 2,30 zł. Za młode kartofle płacono 12 zł. za ctr. za stare 7 zł. Ceny za świnie prawie, że bez zmiany.

Nieszczęśliwy wypadek.

Wrocki. W niedzielę, dnia 29 ub. m. pewna niewiasta, jadąc powózką ze swym 15-letnim synem przez wioskę, przestraszoną została do tego stopnia napadem psa, że wypadła z powózki, ponosząc śmierć na miejscu.

Straszny wypadek na dworcu.

Terespol Przed kilku dniami wpadł pod pociąg osobowy, wjeżdżający od strony Bydgoszczy, osobnik nieznanego nazwiska. Powodem wypadku było wychylanie się zbytnie na peronie, skutkiem czego pochwycił owego osobnika pęd wjeżdżającego pociągu, wlokąc go jeszcze około 30 metrów. Dyżurny ruchu nawoływał nieszczęśliwca do cofnięcia się, ale napróżno. Ciało nieszczęśliwego człowieka zostało zupełnie zmiażdżone i zniekształcone nie do poznania. Nazwisko nie zostało jeszcze ustalone.

Kurs przygotowawczy do egzaminów konkurs. na Politechnikę.

Warszawa. Aby ułatwić maturzystkom i maturzystom zdawanie egzaminów konkursowych przy wstąpieniu na Politechnikę Warszawską — Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej urządza, wzorem lat ubiegłych, Kurs Przygotowawczy do Egzaminów Konkursowych. Kurs rozpocznie się 16 sierpnia r. b. i trwać będzie do dnia 12 września r. b.

Na kursie wykładać będą inżynierowie i asystenci Politechniki.

Kurs obejmować będzie całkowity zakres wymagań stawianych przy egzaminach konkurs. na poszczególne wydziały — dla których będą potworzone oddzielne grupy. Wykłady będą się odbywały w godzinach popołudniowych, przyczem główny nacisk będzie położony nie na wiadomości teoretyczne, lecz na techniki rozwiązywania zadań. Opłata za cały kurs wynosi podobnie, jak w roku zeszłym, 50 zł.

Kierownik Kursu p. Karol Hellman przyjmuje i udziela informacyj w ciągu sierpnia r. b. we wtorki i piątki w godzinach 3—5 po poł. tel. 29 — 89 Koszykowa 80.

Straszliwy huragan na Wileńszczyźnie.

65 ofiar w ludziach. — 200 budynków w gruzach. — Zniszczone plony na kilku tysiącach morgów. — Przerwa na linii telegraficznej.

Wilno, 30. 7. Dnia 28 i 29 ub. m. województwo wileńskie nawiedziła burza i huragan, połączony z oberwaniem się w kilku punktach chmury. Burza zniszczyła około 200 budynków, m. in. w Pucewiczach piorun zniszczył elektrownię i szkołę. W Mołodecznie, Radoszkowicach, Wilejce, Kużeńcu, Trokach, Święcianach, Duksztach oraz licznych wsiach burza powywracała domy, drzewa i zniszczyła pola. Na odcinku Wilno-Mołodeczno-Wilejka zostały przerwane połączenia telefonicznych. Na odcinku kolejowym Mołodczno-Wilejka burza i ulewa podmyła tor kolejowy. Według dotychczasowych obliczeń, zniszczenie dokonane zostało na przestrzeni około kilku tysięcy morgów.

Ofiary w ludziach sięgają 65 osób, a mianowicie w Wilnie jedna osoba zabita, dwie porażone walczą ze śmiercią, w powiecie wileńsko-trockim 9 zabitych, 9 porażonych, w powiecie święciańskim 9 porażonych, wilejskim 6 porażonych, w Soleczniczkach 4 osoby porażone, w Rudominie dwie osoby zabite, 7 porażonych. Na pograniczu polsko-litewskiem i sowieckiem K. O. P. poniósł znaczne straty. W Wielkim Hatorze jedna osoba zabita, trzy porażone. Na pograniczu sowieckiem jedna osoba zabita i dwie porażone. W Bohdziewicach od pioruna powstał pożar, podczas którego spłonęło troje dzieci.

Miljonowe straty z powodu gradobicia w Małopolsce Wschodniej.

Lwów, 30. 7. Z Jarosławia i Brzozowa donoszą, że w ciągu ostatnich 2 dni szalała tam straszna burza z gradem wielkości jaja kurzego Wyrządzone szkody na polach przekraczają miljon złotych.

Dzieci polskie z Westfalji na wywczasach w Ojczyźnie.

Poznań, 1. 8. Wczoraj przedpołudniem przybyło do Poznania około 900 dzieci polskich z Westfalji. Dzieci powitali na dworcu członkowie komitetu Z. O. K. Z. Po wypoczynku część dzieci udała się na kolonje letnie do b. Kongresówce, a około 600 dzieci pojechało do krewnych w Wielkopolsce.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Nowy szef misji francuskiej we Warszawie.

Warszawa. Nowy szef misji francuskiej gen. Denan, który przybył do Warszawy wczoraj, dziś o godz. 11 w towarzystwie swego adjutanta, por. Mac Mahona złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

*

Kopenhaga. Jacht polski „Świteź“, na którym znajduje się gen. Żaruski, przybył do Kopenhagi.

*

Wiedeń. Z Pekinu donoszą, iż w Japonji szalał tajfun, który wyrządził szkody na 100 tys. funtów szterlingów. W Tokio mnóstwo domów z powodu powodzi zalanych wodą — dużo mostów zerwanych.

Angija w Warszawie, a Polska w Londynie będą miały ambasadorów.

Warszawa, 31. 7. Wedle informacji z kół dyplomatycznych projektowana od dłuższego czasu zmiana poselstwa angielskiego w Polsce na ambasadę nastąpić ma na początku jesieni. Obecnie poseł Wielkiej Brytanji w Polsce otrzyma tytuł ambasadora. Jednocześnie polskie poselstwo w Londynie przemianowane byłoby na ambasadę. Uważa się to za nowe uznanie mocarstwowego stanowiska Polski.

Tragiczny zgon lotników poznańskich.

Warszawa, 31. 7. Straszna katastrofa samolotowa wydarzyła się na polach majątku Zwiersk. Wylądowała tam o godz. 18,32 eskadra lotnicza, złożona z 7 samolotów. Przy lądowaniu jeden z samolotów „Potez XV", opatrzony nr. 24 080 wywrócił się, grzebiąc dowódcę eskadry kpt.-pilota Świerczaka i obserwatora kaprala Szneidra. Lotnicy zginęli na miejscu. Samolot został zupełnie zdruzgotany.

Pojednanie się z Kościołem śp. Giolliti'ego.

Zmarły dnia 17 ub. m. Giovani Giolliti, znany włoski mąż stanu i długoletni przywódca liberalnego rządu, pojednał się przed śmiercią z Kościołem i przyjął Sakramenta św. Jednem z ostatnich jego słów było podziękowanie dla Ojca św. za przesłane mu błogosławieństwo apostolskie.

Wrzenie w Bułgarji. — Bomba w gmachu prefekta policji.

Sofia, 1. 8. Około północy w gmachu prefekta policji, w pokoju, zwykle przez szofera zajmowanym, nastąpił wybuch bomby, który jednak nie wyrządził wielkich szkód ani nie pociągnął za sobą ofiar. Jak przypuszczają, chodzi tu o akt zemsty osobistej na szoferze, który tylko dzięki przypadkowi uniknął śmierci, a mianowicie z powodu upału spał on w tej nocy nie w pokoju, lecz w samochodzie.

Gubernator meksykański rozstrzelany.

Laredo. Sąd doraźny ogłosił wyrok, skazujący gubernatora stanu San Luis Pothsi, Saturino Cedillo, na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany przez oddział wojskowy. Należy nadmienić, że skazany gubernator brał czynny udział w organizacjach katolickich, stając się przez to rzekomym wodzem ruchu katolickiego.

Odwołanie wojsk ameryk. z Chin.

Waszyngton, 24. 7. Wobec tego, że amerykańskie władze morskie w Chinach donoszą o ogólnem polepszeniu się sytuacji, departament stanu nakazał powrócić do kraju strzelcom morskim, przebywającym w Chinach z wyjątkiem 1500, którzy mają tam zostać nadal.

Japonja odmówiła wycofanie się z Mandżurji i Chin północnych.

Londyn. Z Szanghaju donoszą, że rokowania chińsko-japońskie w sprawie załatwienia wypadków Tis-Kan-Fu zostały zerwane i Japończycy odmówili wycofania swoich wojsk z Mandżurji i Chin północnych.

Słychać dalej, że w związku z walkami w okolicy Czifu między południowemi i północnemi wojskami chińskiemi, przybył do portu w Czifu okręt angielski „Mangnolia" oraz kilka japońskich kontrtorpedowców.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie Kompanji Legji Inwal. Wojsk. Polsk. odbędzie się dnia 5 sierpnia rb. w lokalu posiedzeń p. Jankowskiego o godz. 12.15. Przybędzie referent z Oddziału Toruń. Na porządku dziennym: różne komunikaty z Główn. Zarz. i Oddziału, rezolucja i powitanie ks. Biskupa. Prócz tego jeszcze inne ważne sprawy członkowskie. Obecność wszystkich członków konieczna.

Kierownictwo.

Targowisko. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w Targowisku w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 16.30.

Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 1. 8
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	38.00—39.50
Pszenica	48.50—51.00
Jęczmień przemiałowy	33.00—35.00
Jęczmień browarowy	35.50—37.50

Warszawa, 2. 8. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64.
na Warszawę 57.47—57.77.

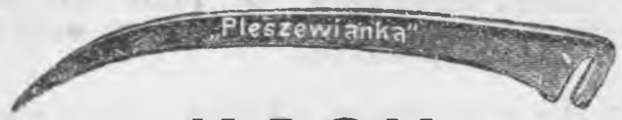
Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawiski w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Podaję do publicznej wiadomości, że z dniem **1-go października rb. przeprowadzam się do Sopot** i wzywam wszystkich

moich dłużników

do zapłacenia swych rachunków, gdyż wszelkie do tego czasu niezałatwione sprawy oddam mojemu adwokatowi celem uregulowania ich.

CARL HIRSCH, Cegielnia.



KOSY

Pleszewianki i Westfalskie ręcznie kute, pod gwarancją każda sztuka, poleca po cenach najniższych

N. EWERTOWSKI,
handel żelaza.
Tel. 66 **NOWEMIASTO.** Tel. 66.

Polecam wszelkie materjały budowlane jak:

papę, smołę, lepnik, trzcinę, wszelkiego rodzaju bolce, gwoździe itp.

JAN MARKOWSKI, Lidzbark, Plac Hallera 20, tel. 43.

POLECAM:

Smołę,
Lepnik,
Papę dachową,
Wapno,
Cement,
Żelazo,
Łańcuchy,
Sruby i t. d.

Także wszelkie sprzęty domowe.

Wirówki „Westfalia",

znane ze swej dobroci, na dogodnych warunkach zapłaty, także na składzie.

Proszę o zwiedzenie mego składu.

T. TYSLER, LUBAWA.

Przyjmuję zamówienia na

POWOZY WYJAZDOWE

i wykonuję takowe wedle specjalnych życzeń; przeprowadzam również gruntowną reparacje **starych powozów. Na składzie nowy wolant trzysiedzeniowy bez rozwóry.**

J. BARAŃSKI, Nowemiasto, budowla powozów.



Separatory do mleka

pierwszorzędne fabrykaty jak: **„Westfalja", „Alfa", „Krupp", „Diabolo"** i inne fabrykaty poleca po cenach najniższych na raty.

N. EWERTOWSKI,
handel żelaza, maszyn rolniczych i rzemieślniczych.
Telefon 66. **NOWEMIASTO, Rynek.** Telefon 66

A. Hejka Fabr. powozów, uprzęży i wyr. siodlarskich **Lubawa,**
ul. Warszawska 7. Telefon 79.

ma stale na składzie w wielkim wyborze:

szory wyjazdowe z białem i żółtem okuciem, szle robocze ze skóry czarnej i prawdziwej wykręcanej.

Powozy wyjazdowe: jednokonne, klapówki, wolanty dwu- i trzy-siedzeniowe, parkowce i lepsze powozy bez rozwóry z drzwiczkami.

Wykonuję również wszelkie powozy na specjalne życzenie i przeprowadzam grunt. reperację starych powozów.

Długoterminowy kredyt.

Z dniem 1. sierpnia rb. objąłem

PIEKARNIĘ i CUKIERNIĘ

przy ulicy Przemysłowej nr. 10 od pana Krajewskiego.

Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę nietylko świeżem pieczywem ale i wyrobami w zakres cukiernictwa wchodzącemi zadowolić. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Maksymiljan Górski, Nowemiasto
mistrz piekarski.



UWAGA! UWAGA!

Nie jest rzeczą łatwą, wśród mnóstwa wirówek najrozmaitszych typów, dokonać właściwego wyboru. Każdy fabrykant twierdzi, że jego maszyna jest najlepsza. Wskutek ogromnej popularności wirówek

„DIABOLO"

na całym świecie, a to dzięki swej niezrównanej konstrukcji i nadzwyczajnej dobroci pod każdym względem,

należy przy zakupie wybierać tylko „DIABOLO"

wirówkę o najdokładniejszem odtłuszczaniu i gwarancją 15-letnią. Do nabycia w każdej miejscowości u upoważnionych zastępstw firmy.

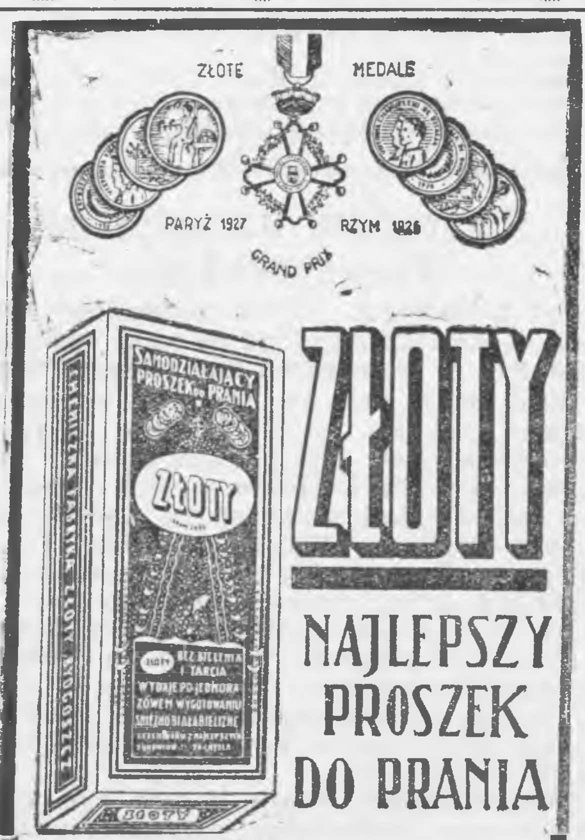
DIABOLO-SEPERATOR, Sp. z o. o. dawniej **szwedzkie wirówki Pompsop**
Lwów, Poznań, Warszawa.

Inspektor na pow. Brodnica — Wincenty Cieśnik Brodnica, Przykop 37.
na pow. Działdowo, Lubawa — Maksymiljan Zawadzki Nowemiasto n. Drwęcą ul. Lipowa.

BACZNOŚĆ! **BACZNOŚĆ!**

Wykonuję wszelkie reparacje maszyn rolniczych tanio i w jaknajrychlejszej odstawie. Taksamo łożyska z metalu i kulkowe. Ogrodzenia żelazne do parkanów, grobów jak i krzyże żelazne na groby.

ANTONI DUSZYŃSKI,
mistrz ślusarski
NOWEMIASTO, ul. Kazimierzowa, naprz. bóżnicy.



Każda paczka zawiera podarunek.

Gotowe stodoły

i inne zabudowania gospodarcze

dostarczam kompletnie po cenach **bezkonkurencyjnych.**

JAN MARKOWSKI, Lidzbark, Tartak Parowy, tel. 43.

Mam od zaraz **na sprzedaż**

BUDYNEK,

mogący pomieścić 7 lokatorów **w Lidzbarku** w ul. Głównej, plac do budowy oraz **1 mórg ziemi.** Cena podług ugody. Zgłoszenia przyjmuje **Stanisław Czubek,** posterunkowy **Lidzbark.**

Maj. Sampława,
oddaje większą ilość

żytnej słomy sieczki i zielony groch
dobrze się gotujący.

Smołę

destylowaną,
papę
i lepnik

poleca po najtańszych cenach

J. Urbanowski,
Nowemiasto, Rynek.

Formularze
poleca
Księgarnia „Drwęcy".

Parowe komplety do młocenia

w najlepszym porządku każdego czasu do wynajęcia na dogodnych warunkach oddaje

B. Koralewski i M. Szefler,
Lidzbark, Telefon 33 i 31.

Olej do palenia
pod gwarancją, dobrze się palący.

Tran na skórę

OLEJ maszynowy podłogowy samochodowy

Pokost czystolniany
Kredę
Farby
Lakiery

Tapety

w najnowszych deseniach i w wielkim wyborze poleca tanio

J. Cieszyński,
Drogerja i skład farb,
Nowemiasto, tel. 62.

Smołę
destylowaną, kamienną do dachów

Papę
Lepnik
Wapno
Gips
Trzcinę
Tragarze
i gwoździe

poleca po cenach najniższych i udziela kredytu

N. Ewertowski,
jedyny specjalny handel żelaza i materjałów budowlanych
Nowemiasto, Rynek tel. 66.

Maj. Sampława,
telefon Lubawa 32
poleca

młode knórki

wyrosłe do skoku **i młodsze** po rodzicach, zapisanych do ksiąg rodowodowych rasy Ostroucha (Yorkshire'a) szybko dojrzewające.

Mam od zaraz korzystnie na sprzedaż

młóckarnię
czterokonną,
i cepówkę
z zapędem parowem.

Stanisław Wyżlic.
Kazanice, pow. lubawski.

Sprzedam
6-cio konny

maneż

całkowity żelazny oraz

młóckarnię.
Żuralski, Krzemieniewo.

Mam od zaraz na sprzedaż

maszynę

do młócenia (breitke), utrzymaną w dobrym stanie.

Jan Neumann,
mistrz kowalski,
Złotowo.

Młodsza

SŁUŻĄCA

może się od **zaraz zgłosić.**

B. JANKOWSKI,
Nowemiasto, Rynek 26—27.

Poszukuję od zaraz lub 15-go bm. porządnej

DZIEWCZYNY

B. Gęstwicki
Nowemiasto, Rynek 17.

Uczeń,

syn porządnych rodziców, **potrzebny od zaraz.**

„BŁAWAT"
T. z o. p,
dawniej Bank Konsumowy
w Lubawie.

UCZEŃ

porządnych rodziców może się od zaraz zgłosić

Klemens Przeradzki
skład bławatów i tow. krótkich
Lubawa, Rynek.

Poszukuje się dzielnych i sumiennych

AGENTÓW

do sprzedaży maszyn do szycia **„Singer".** Wyłącznie na Nowemiasto i Lubawę oraz te okolice. Warunki przyjęcia poręczenie lub kaucja. Osobiście przyjmuję tylko w poniedziałki i czwartki. Dzielni komisjonarze maszyn „SINGER" zarabiają miesięcznie 300—500 zł i to z tego powodu, że sprzedajemy maszyny „SINGER" na 24 miesiące spłaty, tak więc każdemu komisjonerowi jest możliwe bardzo dużo maszyn sprzedawać.

Singer Sewing Mach. Komp.
w. z. KONST. STEIKA.
Brodnica, ulica Mostowa 7.
(Sklep maszyn „SINGER").

Znaleziono 1-go bm.

KROWĘ,

uwiązaną w krzakach, po którą za zwrotem kosztów właściciel może się zgłosić.

Maj. Pręgowizna.

We wtorek, dnia 30 lipca rb. znalazłem na drodze z Łąk do Nowegomiasta

worek mąki,

którą właściciel może odebrać za zwrotem kosztów u p.

Kamińskiego
w Łąkach.

Harmonjum

używane, w porządku utrzymane, **kupię za gotówkę.**

G. FANSLAU,
Sugajno, pow. brodnicki.



Kto chce

korzystnie sprzedać jakikolwiek interes, gospodarstwo, rolę lub domostwo

niech ogłasza w

„Drwęcy"